

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeżycie w zakładzie, złożenie pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lin. 15 gr. na str. 2-lin. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Członkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemście n. Drw.

Rok II. | Nowemiasto n. Drwęcą, czwartek dnia 31. października 1935 r. | Nr. 129

„Dzielnicowość gospodarcza“.

Wachlarz cen artykułów rolnych.

„Trzeba podnieść możliwości konsumpcyjne wsi“ — „Trzeba stworzyć warunki rentowości gospodarstw wiejskich“ — oto hasła spotykane dziś na ustach wszystkich obywateli, którym nie jest obojętny rozwój polskiego gospodarstwa narodowego. Podstawą, na jakiej Polska usiłuje oprzeć wysiłki, zmierzające do podniesienia zdolności konsumpcyjnych wsi, a tem samem do zabezpieczenia równowagi gospodarczej jest niski poziom cen, zarówno produktów rolnych, jak i artykułów przemysłowych. Mimo jednak wszystkie wysiłki nie zdołaliśmy jeszcze równowagi uzyskać i wciąż jeszcze rolnictwo, zwłaszcza zaś drobne — wykazuje tak słabą zdolność nabywczą, że zagadnienie obniżenia poziomu cen artykułów przemysłowych jest w dalszym ciągu najbardziej bodaj aktualne w naszym życiu gospodarczym.

Obserwując kształtowanie się cen produktów rolnych i artykułów hodowlanych, spotykamy niebywale zjawisko, wprost dziwolągi, odbijające się bardzo poważnie na całokształcie życia gospodarczego. Zdawałoby się, że ceny te powinny się kształtować mniej więcej równo we wszystkich okolicach kraju. Odchylenia zaś w cenach następować powinny jedynie ze względów komunikacyjnych danych wsi i osad. Tymczasem zaś spotykamy się bardzo często z zupełnie niezrozumiałym wahaniem się cen w dwóch sąsiednich wioskach, gdzie np. kilo masła kosztuje 2 zł., kiedy o kilka kilometrów dalej takiego samego masła kosztuje 2 zł. 50 gr. Czem wytłumaczyć tak wielką różnicę cen, jeżeli obie wsie są jednakowo oddalone od miasta i mają jednakowo dobrą komunikację z miastem? — Zostaje to zagadką, której nie sposób rozwiązać. W woj. poznańskim np. duża kura kosztuje 80 gr., podczas gdy tuż obok — na Kujawach w woj. warszawskim taka kura kosztuje 100 zł. Można było przyczynę rozpiętości tych cen szukać w dobrze i źle zorganizowanym pośrednictwie, ale doświadczenie nas przekonywa, że właśnie w woj. poznańskim, gdzie skup produktów rolnych i artykułów hodowlanych jest zorganizowany znacznie lepiej, niż w woj. warszawskim — ceny są niższe.

Rozmyślnie pomijamy tu Kresy Wschodnie, gdzie wieś sprzedaje za bezcen swoje produkty, a ceny w porównaniu do cen w województwach centralnych są tak niskie, że w głowę zachodzimy, jak rolnik na Kresach może żyć.

Kształtowanie się cen — to proces, który interesuje nas nie tylko z punktu widzenia gospodarczego, ma on bowiem kolosalną wagę znaczenia społeczne, dzieli bowiem Polskę na rejony, których zdolność nabywcza jest tak różna, że powoduje kolosalną różnicę potrzeb naszego społeczeństwa. I tu zaczyna się zagadnienie, interesujące z punktu widzenia społecznego.

Rolnik bowiem sprzedający owoce mozolnej pracy w województwach centralnych może zadośćuczynić swoim potrzebom, — niezmiernie zresztą ograniczając je podczas gdy rolnik województw kresowych absolutnie nie może zdobyć się na zaspokojenie swych nawet najbardziej niewygórowanych potrzeb.

Oczywiście, jako dalszy skutek tego stanu rzeczy występuje zjawisko nie tylko zaniechania inwestycji gospodarczych, ale wręcz powrót do inwazyj. Nie dziwnym jest temu zjawisku, przy ile rolnik w roku 1928/29 płacił za pług wartość 130 klg. żyta — w roku 1934-ym równo — wartość 273 klg. Za parę butów płacił j. 9-ym płacono równowartość 127 klg. w r. 192. 9-ym płacono równowartość 127 klg. żyta, po — 192 klg.

Stwierdzając różnicę w kształtowaniu się tych częściach kraju — dochodziemy do wniosku, że w naszym życiu zbiorowym tworzy się pew

Włosi rozpoczęli wielką ofensywę na froncie północnym.

RZYM W poniedziałek rozpoczęła się zapowiadana wielka ofensywa włoska w kierunku południowym na Makallę, która jest kluczową pozycją tego frontu.

Bitwa rozpoczęła się na całej linii.

Abisyńczycy, którzy w tym punkcie skoncentrowali wielkie masy wojsk pod dowództwem Ras Sejuma, nie tylko odparają dotąd wszystkie ataki włoskie, ale nawet gotują się do przejścia do kontrataku.

Sztab włoski przewiduje tylko, że bitwa może trwać nawet trzy dni, ale wyniku jej nie da się przewidzieć.

Te same informacje przynoszą źródła niemieckie, podkreślając, że Włosi obrali t. zw. drogę angielską, którą w r. 1868 wszedł angielski gen. Lord Napier, celem zdobycia Magdali. Magdala leży koło Dessie, gdzie Abisyńczycy

zgrupowali ponad 700.000 żołnierzy na trzech liniach obronnych.

Na wczorajszej radzie tronowej, cesarz polecił Rasowi Sejumowi wstrzymać wojska włoskie przed Makallę.

W przeciwieństwie do tych alarmujących wiadomości ostatni Włoski zachowuje milczenie.

Komunikat włoski.

Ministerstwo prasy i propagandy wydało następujący komunikat o sytuacji na froncie abisyńskim.

Gen. de Bono telegrafuje z datą 28 października: penetracja nasze w rejonie Sarasmai, już zajęty przez nasze wojska, trwa nadal, nie znajdując nigdzie poważniejszego oporu.

Wojska włoskie doszły do rzeki Sarasmai, płynącej w odległości 5 klm. od dotychczasowych linii. W ten sposób Włosi kontrolują całą sferę Engat i Aige, bogatą w rudy mineralne.

Działalność pokojowa obecnego Papieża.

Citta del Vaticano. „Osservatore Romano“ przypomina, że dnia 28 października mija 16 lat od dnia, w którym msgr. Achilles Ratti, pierwszy nuncjusz apostolski w odrodzonej Polsce, otrzymał sakrę biskupią w obecności najwyższych przedstawicieli państwa polskiego. Wysokie dostojęństwo kapłaństwa zostało powierzone wybrańcowi Bożemu, który w kilka miesięcy po tem umiał wykazać niezwykłą odwagę duchową w obliczu niebezpieczeństwa grożącego katolicyzmowi narodowi.

Dalej „Osservatore Romano“ omawiając fakt objęcia przez biskupa Schillesa Ratti naczelnego stanowiska w Kościele Powszechnym, podkreśla, że działalność Papieża Piusa XI, jego modły i praca miały przedewszystkiem na celu urzeczywistnienie pokoju Chrystusowego. Rozważania swe kończy „Osservatore Romano“ następującym wezwaniem:

Oby wszystkie narody, idąc za przykładem Ojca świętego i ożywiane Jego siłą uzyskały w imię Chrystusa pokój na ziemi, oparty na wzajemnym zrozumieniu sprawiedliwości i miłosierdziu.

Co jest z „Batorym“

Świeże pogłoski o zarekwirowaniu statku przez rząd włoski.

W wychodzącym w Hamburgu, niemieckim czasopiśmie żegludowym „Hansa“, ukazała się pod tytułem „Włochy rekrutują motorowiec „Batory“, następująca notatka:

„Rząd polski został powiadomiony o tem, że Włochy będą się widzieli zmuszone chwilowo zarekwirować znajdujący się w budowie na stoczni „Cantieri Riuniti di Monfalcone“ pod Triestem motorowiec „Batory“, należący do polskiej rządowej linii Gdynia — Ameryka Sp. Akc. oraz przyspieszyć jego wykończenie. Je-

szcze niedawno podobne pogłoski były przez Linję Gdynia — Ameryka stanowczo dementowane“.

Przydałoby się w tej sprawie jakieś zdecydowane oświadczenie, gdyż nie jest wykluczone, że pogłoski tego rodzaju puszczane są w świat celowo przez kogoś, którym nie wsmak jest piękny rozwój linii okrętowej na północnym Atlantyku.

Senat zwołany na czwartek.

WARSZAWA. Marszałek senatu Prystor zwołał plenarne posiedzenie senatu na czwartek dn. 31 b. m. o godz. 12 w poł. celem wyboru komisji dla zbadania projektu o pełnomocnictwach.

Kilka milionów kg. wełny zakupiły Włochy we Francji.

PARYŻ Socjalistyczny Populaire donosi z Roubaix, iż w rejonie Roubaix — Tourcoing przebywa obecnie przedstawiciel rządu włoskiego, który czyni poważne zakupy wśród fabryk wełny czesanej płacąc gotówką. W najbliższym czasie zostanie wysłanych do Włoch kilka milionów kilogramów wełny.

Nowy największy szyb naftowy w Polsce.

BORYSLAW W kopalni nafty „Luisa“, stanowiącej własność firmy Emanuel Lockspeiser w Boryslawiu dowieziono się na głębokości 1528 m. źródła ropy naftowej, dającego narazie 40 tys. kg. ropy dziennie. Przypływ ropy zwiększa się z godziny na godzinę. O ile produkcja utrzymana się na dotychczasowym poziomie „Luisa“ będzie najproduktywniejszym w chwili obecnej szybem naftowym w Polsce. Oprócz ropy otwór daje 12 m. sześciennych na minutę gazu. Miesięczna wartość produkcji ropy i gazu z tego szybu jeżeli utrzymałaby się na obecnym poziomie wynosiłaby ponad 20 tys. zł. Takiego dowierzenia nie zanotowano w polskim zagłębiu naftowym od szeregu lat.

którą powoduje — rzecz prosta — „dzielnicowość kulturalna“.

Na pierwszy plan wysuwa się tutaj oczywiście wykształcenie młodego pokolenia, które nie mając środków na zdobywanie należytego wykształcenia zawodowego, pozostaje na ojcowiznie. Jeżeli rodziny są liczne, ojcowizna ta staje się dla nich zbyt ciasną i nie może nawet w pomyślnych warunkach koniunkturalnych wyżywić wielkiej ilości ludzi. I tu dopiero zagadnienie wkracza w obręb zainteresowań państwowych, powoduje bowiem bardzo silną i w szybkim tempie postępującą pauperyzację największej — bo liczącej 70% — części społeczeństwa polskiego.

Od szeregu lat widzimy konsekwentne wysiłki kolejnych rządów, zmierzające do redukcji cen od siebie zależnych. Obniżenie stopy procentowej w bankach państwowych, taryfy ko-

lejowej, cen wyrobów monopolowych — oto kolejne drogi, które kroczył rząd do realizacji poziomu niskich cen. Wprawdzie w tej dziedzinie bardzo wiele zostało jeszcze do zrobienia, rozpiętość bowiem między cenami artykułów przemysłowych a cenami produktów rolnych jest tak wielka, że zmusza niejednokrotnie rolnika do wyrzeczenia się zaspokojenia najistotniejszych jego potrzeb, nie znaczy to jednak, abyśmy mieli zapomnieć o rozpiętości wachlarza cen produktów rolnych i artykułów hodowlanych, jaką spotykamy w różnych miejscowościach kraju.

Ta bowiem różnica cen utrudnia w największym — może — stopniu dociągnięcie się do wyższego poziomu ludności zamieszkałej w tych częściach kraju, które zmuszone były staczać się coraz niżej w jarzmie zaborców.

Wielka demonstracja antypolska w Cieszynie za Olzą.

CIESZYN. Wczoraj w dniu święta narodowego republiki czechosłowackiej odbyła się w czeskim Cieszynie zapowiadana oddawna manifestacja czeska pod hasłem obrony Śląska nad Olzą. Ludność polska w Cieszynie nie udekorowała domów, ponieważ demonstracja miała charakter antypolski: władze czeskie zarządziły daleko idące środki ostrożności. Linje kolejowe obstawiono licznymi posterunkami żandarmów. Po ulicach Cieszyna krążyły przez całą noc gęste patrole żandarmów. Zamiast zapowiadanych przez prasę czeską 50,000 uczestników manifestacji w pochodzie i zgromadzeniu na rynku w Cieszynie wzięło udział zaledwie 4 tys. osób, w przeważającej części przyjeźdźnych, ponieważ miejscowa ludność polska w manifestacji udziału nie wzięła.

Na rynku w Cieszynie czesey mówcy podkreślali, że Śląsk jest „odwiecznie czeski“ i wzywali obecnych do ślubowania na wierność republice. W czasie zebrania na rynku w Cieszynie wybuchły 4 petardy, wywołując zamieszanie wśród obecnych.

Odruch oburzenia Polaków.

Z wszystkich miast i miasteczek śląskich donoszą o rozlepieniu przez działaczy polskich afiszów treści następującej: „Precz z czeskiemi łapami z ziemi polskiej! Śląsk był, jest i pozostanie polskim“ Nadto w wielu tysiącach egzemplarzy rozrzucano po wszech i miastecz-

kach polskie czasopisma, które śmiało omawiają niebywałe prześladowanie ludności polskiej w Czechosłowacji.

Podczas wygłaszania przemówień antypolskich w czeskim Cieszynie rozrzucono antyczeskie odezwy w języku czeskim.

W wielu wsiach dokonano ubiegłej nocy rewizji w lokalach związków polskich.

Aresztowano wielu Polaków.

Na moście jubileuszowym w Cieszynie, stanowiącym granicę, nieznanymi sprawcy zerwali po czeskiej stronie flagę czeską. W wielu szkołach dzieci polskie samorzutnie wypisały na tablicach kredą: „Precz z Czechami ze Śląska!“

Klub posłów słowackich zajmie się prześladowaniem Polaków na Śląsku.

BRATISLAWA. „Slovak“ przynosi komunikat o posiedzeniu klubu posłów i senatorów słowackiego stronnictwa ludowego, które odbyło się w Pradze w dniu 23 bm., zaznaczając, że na posiedzeniu tem Poseł Wolf przedstawił położenie mniejszości polskiej w Czechosłowacji, które jest wprost rozpaczliwe. W sprawozdaniu swem poseł Wolf podkreślił, że ludność polska odnosi się lojalnie do państwa czechosłowackiego.

Pismo komunikuje, że sprawami polskimi klub będzie się jeszcze zajmował na najbliższym posiedzeniu.

Rolnictwo żąda obniżenia taryf kolejowych.

WARSZAWA. Samorząd rolniczy zwrócił się do ministerstwa komunikacji w sprawie wydzielienia szeregu artykułów rolniczych pierwszej potrzeby, służących do aprowizacji miast, celem wprowadzenia przy przywozie tych artykułów specjalnych taryf ulgowych z możliwie najniższymi stawkami przewozowymi.

Jak podkreśla samorząd gospodarzy, wchodziły przy obniżeniu taryf kolejowych głównie w grę tego rodzaju artykuły jak mięso, sadło, słonina, smalec, łój jadalny, jaja, mleko, maślanka, śmietana, masło, ser, bryndza, kiełbasa, kiszki, miód pszczelny, owoce i jagody.

Samorząd rolniczy uważa, iż artykuły te, jako niezbędne dla aprowizacji miast, powinny korzystać z możliwie najtańszych taryf, co umożliwi zaopatrywanie się w podstawowe artykuły żywnościowe najszerzszym rzeszom konsumentów miejskich.

Lot mjr. Karpińskiego — podróżą turystyczną.

W związku z lotem mjr. Karpińskiego do Australji, zamieszcza gen. Ludomir Rayski słuszne uwagi w prasie, wzywając społeczeństwo, ażeby nie nadawało przesadnego rozgłosu tej podróży turystycznej. Nie jest ona bowiem pomysłana jako chęć pobicia jakiegokolwiek rekordu, tak, jak to było w innych wielkich lotach polskich.

Zbytne reklamowanie lotu mjr. Karpińskiego do Australji — pisze gen. Rayski — robi niezastużoną krzywdę temu dzielnemu oficerowi a co gorsza kompromituje lotnictwo polskie. Na trasie bowiem Europa — Australja kursują dwie linie pasażerskie angielska i holenderska, ta ostatnia (do Batawji) już nawet od lat kilku. Ostatnio czas podróży Amsterdam—Batawja

skrócono do dni 6, a płatowce wylatują z Amsterdamu regularnie dwa razy w tygodniu.

Nie mówiąc już o wielu przelotach tej trasy przez rozmaitych panów i panie przypomnieć muszę, iż w roku zeszłym ustalono rekord Londyn Melbourne na 3 dni (71 godzin lotu).

Wobec powyższego mjr. Karpiński leć na płatowcu typowo spacerowym i zupełnie prywatnie (na własny koszt) traktuje swój lot jako podróż turystyczną, a bynajmniej nie jako rajd. Nadawanie temu lotowi charakteru wyczynu ośmieszaloby lotnictwo polskie, które osiągnęło już ten poziom, że stać je na wyczyny prawdziwe.

Polski węgiel dla Jugosławji.

Warszawa. Polskie firmy węglowe prowadzą rokowania o dostawę węgla pobliskiego do Jugosławji. Rozmowy posunęły się tak daleko, że ostateczny układ ma być podpisany w połowie listopada. Pertrakcje toczą się obecnie nad uregulowaniem kwestyj transportowych. Węgiel polski ma być przesyłany koleją do portów na Dunaju, stamtąd zaś rzeką do Belgradu.

Harcerstwo stowarzyszeniem wyższej użyteczności.

Władze państwowe rozpatrują obecnie przedłożony do zatwierdzenia nowy statut Związku Harcerstwa Polskiego. Statut ten przewiduje że Z. H. P. jest stowarzyszeniem wyższej użyteczności publicznej, co łączy się z postanowieniem ustawy, że młodzież szkolna należeć może tylko do tego typu stowarzyszeń.

Władze harcurskie pracują już nad przystosowaniem struktury organizacyjnej Związku Harcerstwa Polskiego do postanowień nowego statutu.

Gazy trujące „Dum-Dum“, złoto i zdrada.

Sprawozdanie z placu boju korespondenta wojennego, maszerującego z czołową kolumną wojsk włoskich.

(Ciąg dalszy)

Kto tej przemiany nie przewidział, traci czas. A czas na wojnie ma taką samą wartość, jak pieniąż dla wojny... Przykład?!

Zasadzka.

Dogodne przejścia i wyjścia w góry, na przerywanej linii frontu. Adua — Adigrat, umocowane workami w kamienisty grunt wkręceno stalowe pale, na palach zawieszona stalowa pajęczyna. W odległości około 150 metr., na przedpolu przed drutami, nawalono kupy kamienia. Białe podzwrotnikowe hełmy Włochów i podłużne rondle askarisów, poległych w walkach, dowcipnie wykorzystano... Nadziano je na niższe pale, białe między kamieniami. Francuzi nazywają to „ruse de guerre“. W naturalnych wyłobieniach kamienistego gruntu, obwarowanego drutem i workami, ukryły się czujki. Trójnogi karabinów maszynowych znalazły mocne oparcie w kamienistym gruncie, kiedy na krótkie podbiecia ich stóp nawalono worki. W zapadającym zmierzchu, krótkie serie karabinów maszynowych sprawdziły wywierzyły odległość odpryskami tłuczonych kulami kamieni. Upalny dzień przemieniał się w chłodny wieczór. Nie wiatr ale jakiś strumień

powietrza, jakgdyby tłoczony przez rurę, niósł odrobine wilgoci. Podobny do przeciagu jest przyjemny, orzeźwiający, ale zdradziecki. Trzeba się ciepło okryć, albo włożyć płaszcz — w przeciwnym razie przychodzi febra, afrykańska febra z migotaniem w oczach czerwonych światła, z męczącym śliskim potem i psychiczną depresją... Noc abisyńska swym czarnym, długim kościstym paluchem zniżała rtęć termometru i, obrzygując czarną cieczą ciemności sylwetki natury, wymagała, żądała ciszy. Cisza gór nie koi nerwów, ale podnieca je.

Nagły napad.

Ale człowiek jest chyba jedynym stworzeniem ziemskim, które walczy z rozkazami natury i sam z niej czyni niewolnicę swych zachcianek, wymagań i pragnień. Tej nocy, najprymitywniejszy pod względem kultury człowiek Abisyńczyk zwałczał zarządzenie Jej Królewskiej Mości Natury i wykonywał rozkaz Jego Cesarskiej Mości Króla Królów, Haile Selassie. Bezgroźnymi krokami, ruchami kota zbliżył się do stosów kamieni i, uderzając w górne części nieprzyjacielskich manekinów, wyszczerzył nóż, wyrzesał iskry, wydał straszliwy ryk. Natychmiast odpowiedział strzał włoskiej czujki, za nim drugi. Zbudzona piechota włoska, drzemająca w ukryciu worków, użyła efektownej techniki. Cicho trzasnęły spusty raketnic i całe przedpole umocnionego frontu pokryło światło. Zabarwione subtelnym błękitem promienie raketki pożerała noc, ale coraz nowe wybuchy darły jej ciemne szaty na trójkątne kawałki, lub olbrzymie łaty, które tworzyły blade, fe-

Na dzień oszczędności!

Coraz bardziej i wszechstronnie doświadczamy tej prawdy, że przeznaczeniem naszego życia jest zmaganie się z jego trudnościami. Nakazem bezpieczeństwa dla Państw, narodów i jednostek jest gotowość i zdolność oparcia ciosu z każdej strony.

Narody które posiadają zabezpieczenie w sile moralnej oraz w zasobach materialnych, idą ku świetlanej przyszłości, aby więc ją osiągnąć, muszą wykazać energię, wysiłek pracy, zapobiegliwość, i przeczność.

Świadomi tych zadań i celów, obchodzimy 31 października każdego roku

międzynarodowy dzień oszczędności.

W tym dniu poświęmy chwilę czasu na rozważanie hasła, które dzisiaj przyszłością ludzkości: ponad troski codziennego życia przebiega się promienna wiara w lepszą przyszłość w trwalszą budowę życia w jaśniejsze jutro. Nikt inny tylko my sami musimy tę przyszłość budować. To my, ludzie milionowych mas, musimy umacniać i gruntować nasze życie osobiste, państwowe, narodowe, społeczne. Musimy pracując wytrwale i niezłomnie, kierować wszystkie myśli ku przyszłości, musimy budować wokół siebie zapory przeciwko zdarzeniom losu, jakich życie nie szczędzi. Dając do poprawy bytu, zdobycia niezależności, do zabezpieczenia spokojnego jutra, musimy tworzyć własne zasoby materialne, musimy

OSZCZĘDZAĆ

abyśmy w każdej chwili życia i w każdej potrzebie znaleź mogli szybką pomoc i ratunek. Oszczędzajmy więc w imię własnego bezpieczeństwa, w imię lepszej przyszłości własnej i ogólnej. Wysokość wkładów w instytucjach oszczędnościowych, to miara siły gospodarczej narodu.

Przyjazd dyrektorów American Express Company.

W dniu 29-ym b. m. przybywa do Warszawy grono dyrektorów American Express Company największej na terenie Stanów Zjednoczonych organizacji ruchu turystycznego i pomocy dla turystów amerykańskich.

Celem przyjazdu dyrektorów American Express Company jest zbadanie możliwości organizacji amerykańskiego ruchu turystycznego do Polski. Warszawa jest jednym z etapów ich podróży, gdyż American Express Company bada obecnie wogóle możliwości organizacji tego ruchu do krajów europejskich.

W pierwszym dniu pobytu gości amerykańskich w Warszawie przyjeżdża stolicy minister Stefan Starzyński, będzie ich podejmował śniadaniem u Fukiera, a dyrektor linii Gdynia-Ameryka, p. Leszczyński - obiadem w salonach Hotelu Europejskiego.

2000 ludzi utonęło na Martynice.

Port au Prince. Katastrofalna powódź i burza, jaka przeszła nad wyspą Martyniką (Ocean Indyjski), wyrządziły olbrzymie szkody, powodując liczne ofiary w ludziach.

Według oficjalnych obliczeń utonęło około 2000 osób. Akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona, ponieważ wezbrane potoki zamieniły się w rzeki, których wzburzone fale pędziły w kierunku morza, porywając wszystko, co spotkały na swej drodze.

ryczne pejzaże marsowe. Tylko że na Marsie nie jest prawdopodobnie tak hałaśliwie, jak było tym razem na Ziemi. W rozdarta noc — z ciemności w ciemność poprzez światło — trysnęły roje kul. Z gwizdem wrzywały się w cienie białych widm, które miały nieszczęście uważać kupy kamieni i przestrzelone hełmy za doniosłą zdobycz. Skrzydłowe gniazdo CKM było ołowiem w równych odstępach, spokojnie, metodycznie, czołowe — wybuchało neurastenicznymi serjami wściekłości i krztusiło się zacięciami mechanizmów. Jak émy wokół bezbarwnego światła latarni, przyciągani magnesem oślepienia, Abisyńczycy z wraskiem rozpaczy i bezradności kręcili się między kupą kamieni a drucianymi zasięgami. Padali, leżąc strzelali w niebo. Ci, którzy przekraczali lub trafiali w granice sztucznego dnia i prawdziwej nocy, ginęli jak duchy w opisanach o tajemnicach średniowiecznych zamków. Cisza nocy zapadła, bo echo potyczki rozeszło się daleko, zarażiło, widocznie, inne odcinki linii frontowej i do świtu pukało, jakby dębowym dźwiękiem pracy bednarskiej. Do kogo strzelano?... Chyba do wszechmogącej potęgi strachu... Świt został powitany przez huk dział. Pociski kładły się gdzieś na urojonej linii abisyńskiego frontu, polyskując ochrą plemiennych błysków.

Kawalerja z boku.

Wraz ze światłem na Ziemię przybyła śmierć. Błyskawicznymi ruchami, jak lot kuli włoskiej, zabierała życia rannych Abisyńczyków, pozostałych na przedpolu między kupami kamieni a drutem. C. d. n.

Kronika.

Nowemiasło, dnia 30. października 1935 r.
Sroda Germana i Serapiona B.
Czwartek i Wigilia Symfonjusz
Piątek Wszystkich Świętych
Słońca: wschód o godz. 6.26 zachód o godz. 16.14.

Rejestracja pojazdów mechanicznych.

Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie rejestrowała w Toruniu w dniach 4 i 18 listopada 1935 r.

Z miasta i powiatu.

Chrystusowi Królowi w hołdzie.

Nowemiasło Osiatnia niedziela minęła w naszym mieście pod znakiem święta Chrystusa Króla. Prawie na wszystkich domach powiewały chorągwie o barwach kościelnych i narodowych.

Delegacje stowarzyszeń miejscowych ze sztandarami oraz tummy wiernych popieścily do miejscowego kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo z wystawieniem, które odprawił ks. Redmer. Wznowię kazanie wygłosił ks. Zakrzewski.

Po nabożeństwie odbyła się w sali Hotelu Centralnego uroczysta akademja, którą zagałł prezes Akeji Katolickiej p. Gestwicki Bonifacy. Bardzo treściwy referat na temat „Rodzina w świetle prawa przyrodzonego, objawienia i nauki kościoła” wygłosił p. dr. Betlejwski z Torunia, prezes tamtejszej Akeji Katolickiej. Drugi piękny referat na temat miłosierdzia wygłosiła p. Willertówna.

Program akademji upełaszły występy chórálne miejscowego Tow. śpiwu „Harmonja”. Po odebraniu od obecnych ślubowania Chrystusowi Królowi przez ks. radcę Papego, odśpiewano wspólnie „My chcemy Boga”. Potężny ten hymn był zakończeniem podniosłej i pięknej akademji ku czei Chrystusa Króla.

Tegoroczne „Święto Niepodległości” obchodzić będziemy w atmosferze dostojności i powagi.

Nowemiasło. W ubiegły poniedziałek odbyło się w sali Rady Miejskiej posiedzenie Komitetu Organizacyjnego obchodu „Święta Niepodległości” w dniu 11. listopada, z udziałem prezesów poszczególnych organizacyj, oraz przedstawicieli instytucyj i urzędów. Przybyło 45 osób.

Posiedzenie zagałł p. burmistrz Wachowiak, zaznaczając na wstępie iż tegoroczne „Święto Niepodległości” odbędzie się w innej niż zwykłe atmosferze, bo przypada na rok śmierci Marszałka Piłsudskiego. „Święto Niepodległości” uczymy poważnie i z dostojnością, a z pominięciem wszelkich zabaw i wesolych imprez.

Po dokonaniu wyboru na Przewodniczącą zebrała p. burmistrza Wachowiaka i powołaniu przez tegoż do sekretarstwa p. notar. Domagały. Zebrani przystąpili do ustalenia programu obchodu. Miał hałaśliwego capstryku w przeddzień Święta postanowiono zorganizować „apel poległych” przed Starostwem przy świetle pochodni. Postanowiono rozsprzedawać nalepki okienne, a dochód z rozsprzedania przeznaczyć na „chleb dia bezrobotnych”. Po ustaleniu z grubszą poszczególnych punktów programu dokonano wyboru członków Komitetu Wykonawczego z prawem kooptacyi, który zajmie się opracowaniem szczegóły i wydaniem odezwy do społeczeństwa.

40-lecie istnienia Kat. sfowarzyszenia Ludowego.

Nowemiasło. Dnia 6 października br. upłynęło 40 lat od założenia w Nowemiasle Towarzystwa Ludowego pod wezwaniem Najsw. Marij Panny Łąkowskiej. Założone przez kilku miejscowych młodych obywateli, rozwinęło „Towarzystwo Ludowe” żywą działalność kulturalno-oswiatową, skupiając w sobie wszystkie warstwy ludności polskiej. Szczególnie intensywne prace rozwinięło Towarzystwo nad narodowym uświadomieniem ludności, oraz kulturywaniem języka polskiego. Innemi realizowanymi celami to pielęgnowanie śpiwu kościelnego i narodowego, a także założenie biblioteki polskiej dostępnej szerokiemu ogółowi. Przy Towarzystwie istniała też kasa samopomocowa.

Zaznaczyć trzeba, iż realizowanie wszystkich tych celów nie było łatwym w ówczesnych warunkach. Zaborca pruski konsekwentnie zmierzał do całkowitego zgermanizowania ziemi pomorskiej, dławiać brutalnie wszelkie przejawy polskości. Pomimo to Towarzystwo rozwijało się i rosło liczebnie, trzymając wysoko sztandar narodowy. Towarzystwo Ludowe przysłużyło się ogromnie sprawie polskiej w okresie niewoli. Po odzyskaniu niepodległości praca Towarzystwa w znacznym stopniu zamarla, utrzymując się raczej dzięki wspaniałej tradycji. Obecny zarząd pragnie nawiązać do tej tradycji przez ożywienie pracy wewnętrznej i jej dostosowanie do obecnych warunków.

Z całokształtem działalności Towarzystwa i jego historją aż do dnia dzisiejszego zapozna Szan. Czytelników referat, który wygłoszony będzie podczas akademji jubileuszowej w przyszłą niedzielę dn. 3 listopada (patrz program).

Kujmy ogniwa łańcucha składek na rzecz orkiestry Związku Strzeleckiego.

Wezwany przez p. Bernarda Chełkowskiego, składam 5 złotych i proszę o dalsze kucie ogniwi p. Franc. Jankowskiego dyr. K. K. O., oraz p. lek. wet. Lazarewicza. Bronisław Jankowski.

Wezwany przez p. Wł. Serożyńskiego składam 3 zł i wzywam do dalszego kucia ogniwi p. Biegańskiego insp. Zakł. Ubezp. Wzaj., p. Müllera Zygmunta oraz p. Jerzego Ochockiego. Waclaw Banaszewski.

Składki uprasza się wpłacać w miejsc. Komunalnej Kasie Oszczędnosci na konto składkowe Nr. 30914 lub w Redakcji „Głosu Lubawskiego”.

Mecz ping — pongowy.

Lubawa. Niedzielną (27 października) mecz ping — pongowy, rozegrany w sali parafjalnej pomiędzy drużynami Białego Orła i K.S.M.-u, przyniósł wiele emocyj licznie zebranej młodzieży. Biały Orzeł wysunął graczy w następującym składzie: R. Lewandowski, Wł. Zebrowski, S. Dembowski, L. Dembowski i S. Błaszowski. Skład drużyny K.S.M. był następujący: Fr. Góralski, M. Piątka, A. Kamiński, A. Orliński i J. Grach. Gra była piękna i żywa, obfitowała w wiele ciekawych sytuacji; zakończono ją wynikiem 1:4 na korzyść K.S.M.-u.

O godz. 17-tej odbył się drugi mecz ping — pongowy pomiędzy Harcerskim Klubem Sportowym i 2-gim zespołem K.S.M.-u. W drużynie H.K.S.-u grali: J. Jankowski, M. Egert i P. Swiniarski; w drużynie K.S.M.-u, A. Orliński, J. Grach, K. Ostrowski. Mecz zakończył się zwycięstwem H.K.S.-u w stosunku 9:0.

W obydwóch meczach sędziował p. Wł. Zebrowski.

„Na Tydzień Miłosierdzia”.

Odezwa J. E. Ks. Biskupa dr. Okoniewskiego.

Zbliża się chłodna jesień i zima, która ludności biedniejszej, a zwłaszcza bezrobotnej, dotkliwie da się we znaki. Zbywa jej bowiem na przedmiotach najpotrzebniejszych, na odzieży cieplejszej, na opale, na żywności. Mimo wszelkich wysiłków nie może ona uzyskać pracy i związanej z nią zapłaty. Marznie więc i głoduje, spędzając wieczory w ciemnych mieszkaniach Ciemność nie jest przyjacielem człowieka. To też rozpaczliwe nieraz myśli cisną się do głowy ludzkości klęską bezrobocia dotkniętej. A z rozpaczą rodzi się bunt, rodzi się chęć odwetu dla tych, którzy obojętnie przechodzą obok nędzy.

Bieda i nędza istniała i w wiekach poprzednich. Wszakże już Zbawiciel powiedział: „Ubożych zawsze macie wśród siebie” (Mat. 26. 11), ale w obecnych czasach spotęgowała się ona w sposób dotąd niebywały. Jest to jednakże jeden z najpiękniejszych objawów chrześcijaństwa, że obok nędzy ukazuje się miłosierdzie, które ją łagodzi. Było ono potężne w pierwszych wiekach chrześcijańskich, jakby źródło przeobfito, płynęło strumieniem w średniowieczu i nie zanikło w czasach nowożytnych, ale łożysko jego jakby się zwięzły. A wszakże im większe potrzeby, tem większe ono być powinno. Może dlatego

kryzys obecny tak się przewleka, aby serca ludzkie zapłonęły znnowu silniejszym płomieniem miłosierdzia, aby ludzie poczuli się braćmi, aby wobec przeogromnych zdobyczy we wszystkich dziedzinach nie utracili tej zdobyczy najważniejszej, którą jest miłość chrześcijańska a bez której wszystkie zdobycze staną się udziałem, bo nie będą służyły wszystkim ludziom i budzić będą u biedniejszych tylko uczucie niezadowolenia i niechęci.

Przyjdźmy więc z pomocą bezrobotnym i biednym w „Tygodniu Miłosierdzia”, który rozpocznie się 1 listopada, w uroczystość Wszystkich Świętych. Składajmy na ten cel starą odzież, obuwie, żywność, datki pieniężne. Niech to będzie ofiara złożona Sercu Jezusowemu, które na jej widok okaże się hojnem i skróci czas kryzysowy. Aby uprosić odwrócenie klęski bezrobocia, odprawiajmy w przyszły czwartek uroczyste niezpory z wystawieniem Najsw. Sakramentu. Zbierzmy się na nie jaknajliczniej, prosimy, błagamy Jezusa o pomoc, o poparcie wysiłków rządu i społeczeństwa i wszystkich ofiarnych jednostek.

Pelplin, dnia 16 października 1935.

(—) Stanisław Wojciech, Biskup Chełmiński.

Obchód 40-lecia istnienia Katolickiego Stowarzyszenia Ludowego w Nowemiasle.

Dnia 3-go listopada 1935 r. obchodzi Stowarzyszenie Ludowe uroczystość 40-lecia swego istnienia z następującym programem:

- Godz. 7.30. Uroczysta msza św. w kościele parafjalnym.
Godz. 20.00 Wieczornica w Hotelu Centralnym:
a) Zagajenie
b) Deklamacja
c) Referat hist. Towarzystwa
d) Śpiw Towarzystwa Śpiwu „Harmonja”
e) Przemówienie generalnego sekretarza ks. Lewandowskiego z Pelplina
f) Składanie życzeń i wydanie pamiątek
g) Śpiw Towarzystwa „Harmonja”
h) Zakończenie — Śpiw ogólny.

O licznym udziale obywatelstwa, towarzystw i członków uprasza Z A R Z A D.

Z targu.

Lubawa Na poniedziałkowym targu placono za funt masła 1,20—1,30, mendel jaj 1,00—1,10, f. pomidorów 10—20 gr., dynia szt. 20—50 gr., miarkę grzybów 10—15 gr., miarkę jablek 10—30 miarkę gruszek 10—40 gr. miarkę cebull 10 gr., miarkę marchwi 10 gr., wiązkę buraków 5 gr centnar kartofli 1,00—1,20 zł. centn. kapusty 1,20—1,30 zł. główkę kalafiorów 5—30 gr. Gęsi 2,50—3,50 zł, kaczki 1,20—2,50 zł, kury 1,00—2,00 zł, kureczka 0,40—1,00, para gołębi 50—65 gr.

Na targowisku placono za centnar świń żywej wagi 30—40 zł, za parę prosiąt 14—31 zł, za centnar bekoniów 36,— zł.

Z życia Związku Strzeleckiego Turniej składkowy.

Mroczo. Wezwany do turnieju składkowego na mundury strzeleckie przez p. Bernarda Ewertowskiego, kier. szkoły w Mroczku, składam na ręce p. Fr. Bukowskiego w Mroczku 5 zł i wzywam do dalszego kucia ogniwa p. Mówińskiego Konstantego i p. Zorańskiego Bernarda z Sugajenka. Szczepan Mieczkowski, naucz.

Wezwana przez ob. M. Zawadzkiego składam na ręce obw. Bukowskiego 5 zł i proszę pp. Halbedelównę Helenę nauczycielkę, Oleksównę Felję nauczycielkę, Karpinią Jadwigę i Pruszewicza Feliksa mistrza rzeźnickiego z Boleszyna o dalsze składki. Głowczewska Kazimiera.

Wezwany przez obw. B. Ewertowskiego składam na ręce obw. Bukowskiego 5 zł i wzywam do dalszego kucia ogniwi p. Krajewskiego Józefa, p. Montowskiego Teofila i p. Macochę właśc. mlecz. z Boleszyna. Tadeusz Bojanowski.

Krotoszyn. Wezwany do turnieju składkowego na mundury strzeleckie składam na ręce p. Kom. Witaszka kwotę złotych 3.00 i wzywam do dalszego kucia ogniwa pp. Zawadzkiego fryzjera z Krotoszyna i Felskiego Jana z Fitowa. Sadowski Józef.

Wezwany do turnieju składkowego na mundury strzeleckie składam na ręce p. Kom. Witaszka kwotę złotych 3.00 i wzywam do dalszego kucia ogniwa pp. Klosowskiego Alojzego z Krotoszyna. Szydłowski Władysław.

Wezwany do turnieju składkowego na mundury strzeleckie składam na ręce p. Kom. Witaszka kwotę zł. 3.00 i wzywam do dalszego kucia ogniwa pp. Białego z Jamielnika. Michałski Józef.

Wezwany do turnieju składkowego na mundury strzeleckie składam na ręce p. Kom. Witaszka kwotę zł. 3.00 i wzywam do dalszego kucia ogniwa p. Dąbrowskiego Franciszka z Szwarzenowa. Kaznowski Edmund.

Wezwany do turnieju składkowego na mundury strzeleckie składam na ręce p. Kom. Witaszka kwotę zł. 3.00 i wzywam do dalszego kucia ogniwa pp. Badowskiego mistrza rzeźnickiego z Fitowa, Cieszyńskiego osadnika z Bielici, oraz Baranowskiego osadnika z Bielici. Gabiece Bazyl.

Grodziczno. Wezwany do Turnieju składkowego na mundury strzeleckie p. Jankowskiego, składam na ręce p. Tomaszewskiego kwotę 5 zł. i wzywam do dalszego kucia ogniwi p. Męczyńskiego Juliana z Grodziczna, Szczepańskiego, sekr. gminy Grodziczno, Kamińskiego Władysława z Montowa i Ruteckiego z Linówca. Kocięla.

Kurzętnik. Celem podniesienia stanu żywotności Związku Strzeleckiego na terenie tutejszej gminy, rozpoczynam kucie ogniwi na zaopatrzenie chętnych i dobrych obywateli pracy społecznej dla Narodu i Państwa, zwłaszcza młodzieży przedpoborowej w mundury strzeleckie.

W tym celu jako prezes Koła Przyjaciół Zw. Strzeleckiego składam 5 zł i równocześnie wzywam do dalszego kucia ogniwi kierowników Szkół Powszechnych panów: Budzichowskiego Jana z Kurzętnika, Eckarta Michała z Krzemienia, Licznarskiego Józefa z Bratuszowa, Iwiekiego Roberta z Niem. Brzoza, Trzebiałowskiego Józefa z Nielbarka i Kuntza Władysława z Lipowca. Baczewski Waclaw.

Składki proszę wpłacać na ręce skarbnika p. Kowalskiego Franciszka, sekretarza gminego w Kurzętniku.

To nie Fantazja.

Pan Kalasanty Kolderka jest człowiekiem spokojnym. Nie pije, nie pali, wystrzega się złodziejstwa, nie pluje na podłogę, nie rozmawia z motorowym, nie wychyla się, nie korzysta z ubikacyi w czasie postoju pociągów, nie przewozi broni nabełej, ani materiałów żrących, czy cuchnących, nie wskakuje i nie wyskakuje w biegu, zachowuje ciszę po godzinie dziesiątej wieczorem, pracuje usilnie, oszczędza skrupulatnie i kupuje wyroby krajowe.

Słowem, śmiało powiedzieć można, że pan Kalasanty to dodatnia jednostka w społeczeństwie. I któżby pomyślał, że ta dodatnia jednostka wejdzie w kolizję z prawem! A właśnie tak się stało. Albowiem, jak powiedział pewien angielski poeta: „są na świecie rzeczy, o których nie śniło się nawet Zabłockiemu na mydle”, czy coś w tym rodzaju. Bo posłuchajmy:

Pan Kalasanty kupił pewnego dnia sklep rzeźnicki razem z wagą, lodówką i kiebasami od niejakiego Teofila Boczka, który odstępując swój zakład, zapewnił równobawę, że nikomu nie jest winien nawet złamanego grosza, czyli że jest czysty jak łaza dziewicy.

Jednakże już na drugi dzień po objęciu sklepu przez pana Kalasantego, jako pierwszy klient zjawił się oczywiście sekwestrator urzędu skarbowego i opisał całą instytucję za zaległe podatki pana Boczka.

Rany Boskie! Pan Kolderka w te i tamte pędy natchmiał pobiegł po ratunek do adwokata, jak do rodznej ciotki.

Adwokat, jak to adwokat. Najpierw wziął za poradę 25 zł., a potem zabrał do kodeksu cywilnego z roku 1930, potem do kodeksu procedury cywilnej z roku 1933, potem do kodeksu handlowego, potem do noweli do kodeksu handlowego, potem do rozporządzenia do noweli do kodeksu handlowego, potem do przepisów wprowadzających i wyprowadzających z cierpliwością i z równowagi, potem do prawa hipotecznego, potem do prawa małżeńskiego. Potem rozłożył jeszcze kilka innych ksiązek, wreszcie rozłożył bezradnie ręce i powiedział:

— Nic panu nie poradzę, kochany panie Kolderka! Nigdzie niema odpowiedniego przepisu. Najpierw przed kupnem trzeba było sprawdzić, jak wyglądała Boczkowe długi, a jak pan tego nie zrobił wczesniej, to sam pan sobie winien. Jedyna moja rada, to zaskarżyć Boczka.

Pan Kolderka opuścił kancelarię i przysnął wprost do pobliskiego komisarjatu.

Kiedy stojąc za barjerką przed błękitnym przodownikiem wyrecytował, że nazywa się Kolderka Kalasanty, lat 54, urodzony w Kozimbrzydiku, syn Jana i Ma ciany z Pędzików, katolik, żonaty, dwoje dzieci, przynależność państwowa polska, kapral rezerwy, niekarany, właściciel rzeźnictwa i mógł wreszcie wypłakać się na Boczka, powiedziano mu, że ponieważ zapłacił za sklep powyższej tysiąc złotych, na podstawie rozporządzenia Nr. 254862/185/69 okólnika Nr. K M 8 H.P. 154286/965/42, należy złożyć skargę do prokuratora, albowiem sprawa sprzeciwko niemu oszustowi rozpatrywana będzie nie przez sąd grodzki, tylko przez sąd okręgowy.

Zlamany zupełnie pan Kalasanty, drząc ze strachu, poszedł do prokuratora.

Prokurator, jak to prokurator. Najpierw srogo spojrzal na przybysza, pragnąc go widocznie odradu skazać na dożywotne więzienie. Gdy jednak wysłuchał interesanta, zataił rączki, poczem zabrał do kodeksu karnego z roku 1932, do kodeksu procedury karnej i do prawa o wykroczeniach. Następnie przewertował przepisy wprowadzające zwiazkowe i dodatkowe, rozporządzenie Prezydenta o prawie budowlanem z 1930 roku, o dozorcze nad artykułami żywności Dz. Ust. R. P. Nr. 36, poz. 343 i o rybołówstwie Dz. Ust. R. P. poz. 357, wreszcie powiedział:

— Nic panu nie poradzę, kochany panie Kolderka, jak babcię kocham. Oszustwa tu żadnego niema. Pan Boczek sprzedał sklep, który był przeciw jego, pan kupił i koniec. Sklep i wędliny, to przecież nie jest żadna nieruchomości, obciążona hipoteką, żeby długi płacił nowonabywa, podatki, dochodowy, obrotowy, lokalowy, pomidorowy, śmietankowy i malinowy, płaci przeciw podatek osobiste, a nie sklep, zatem — Boczek. Wszystko jest więc w porządku. Jednakże o ile urząd skarbowy stoi na stanowisku Ordynacyi Podatkowej o podatku przemysłowym, stanowiącym analogię przy stosowaniu artykułów, mających zastosowanie dla nieruchomości, a więc posiadających hipotekę, tudzież przedsiębiorstw prowadzonych pod tą samą firmą i egzystujących w tym samym zawodzie, Dz. U. R. P. Nr. 32, to przynależnie trzeba, że ma rączkę i pan musisz zapłacić.

Pan Kalasanty Kolderka nic na to nie odpowiedział. Czuł bowiem, że mu niedobrze. Skłonił się tylko nisko panu prokuratorowi, poczem wyszedł z urzędu i zatelefonował z najbliższej apteki.

— Halo! Czy to zakład dla warjatów? Proszę przyjechać po mnie. Tylko szybko i z kaftanem bezpieczeństwa. J. S.

O G Ł O S Z E N I E

Marciniak Jan i Górski Kazimierz wyszli z domu rodzicielskiego w dniu 18. IX. 35 r. z Zduńskiej Woli i do tego czasu nie wrócili.

Zachodzi możliwość, że zostali uprowadzeni przez cyganów lub też wafesają się i z obawy przed surową karą rodziców, obawiają się wrócić do domu.

Wszelkie wiadomości o pobycie wymienionych należy zgłaszać Policji Państwowej w Nowemiasle.

Wylączna sprzedaż obuwia w firmie Szudziński i Jentkiewicz, Nowemiasło n. Drwęcą

„Prawo do śmierci“.

LONDYN. Pod przewodnictwem znanego chirurga lorda Kmoynihama powstało w Anglii stowarzyszenie, którego zadaniem jest przeprowadzenie w drodze ustawodawczej udzielenia prawa lekarzom do przyśpieszania śmierci nieuleczalnie chorym pacjentom na ich życzenie. Nowe powstałe stowarzyszenie, które występuje pod hasłem „prawo do śmierci“ to szereg wybitnych lekarzy i polityków.

Przeor Dominikanów zmarł w więzieniu niemieckim.

WIEDEN. Przełożony zakonu OO. Dominikanów w Niemczech ks. Tomasz Stuhlweisenburg, wedle doniesień prasy tutejszej, zmarł w więzieniu niemieckim, gdzie został osadzony przed niedawnym czasem za rzekomą obrazę reżimu narodowo-socjalistycznego. Prasie niemieckiej nie wolno donosić o jego zgonie.

W pogrzebie zmarłego, jaki odbył się w Duesseldorfie, wzięły udział tysiączne rzesze wiernych.

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — czwartek 31. X.

6.30—8.10 Aud. porann. 12.03 Dzień pol. 12.15 Aud. dla szkół 13.00 Płyty 13.25 Chwilka dla kobiet 15.15 Wiad o eksporcie polskim 15.20 Przegląd giełd. 15.30 Koncert 16.00 Opowiad. dla dzieci 16.15 Koncert z Wilna 16.45 Cała Polska śpiewa 17.00 Odczyt 17.15 Utwory J. S. Bacha 17.50 Książka i wiedza 18.00 Aud. z okazji „Dnia Oszczędności“ 18.15 Pieśni 18.30 Film. plastyka architektura 18.40 Koncert 19.00 Poznajmy przepisy finansowo-rolne 19.10 Program na dz. nast. 19.20 Kone. reklamowy 19.35 Wiad sport. lokalne 19.40 Wiad. sport. ogólne 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 Muzyka lekka 20.45 Dz. wiecz. 20.55 Obrazki z Polski współcz. 21.00 Teatr Wyobraźni 21.35 Nasze pieśni 22.00 Koncert kameralny z Krakowa 22.25 Muzyka lekka i tan. W przerwie o godz. 23.00 Wiad. meteor. dla komun. lotn.

Warszawa — piątek 1. XI.

9.00—10.30 Aud. porann. 10.30 Nabożeństwo z Kości. Krzyża w Warszawie 12.03 Szkic literacki 12.15—14.00 Poranek muzyczny w przerwie o godz. 13.00 Audycja ze Lwowa 14.00 Dyskusja 14.20 Koncert 15.00 Zaduszki 15.45 Pogadanka 16.00 Pogad. dla chorych ze Lwowa 16.15 Koncert 16.45 Słuchowisko dla dzieci 17.00 Reportaż 17.15 Minuta poezji 17.20 Kone. z Poznania 17.50 Poradnik sportowy 18.00 Kone. kameralny 18.30 Pogadanka aktualna 18.40 Życie kult. i artystyczne stolicy 18.45 Płyty 19.10

Program na dz. nast. 19.20 Kone. reklam. 19.35 Wiad. sport. lokalne 19.40 Wiad. sport. ogólne 19.50 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P.P. 20.00 Reportaż muzyczny 20.40 Płyty 21.00 Dz. wiecz. 21.10 Obrazki z Polski współczesnej 21.15 Koncert 22.30 Muzyka w przerwie o godz. 23.00 Wian. meteor. dla komun. lotn.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 25. X. 1935. Za 100 kg. płacono

Zyto nowe i zdrowe	13,25 — 13,50
Pszenica	18,00 — 18,25
Jęczmień browarowy	15,25 — 16,25
Jęczmień jednolity	14,25 — 14,75
Owies	15,50 — 16,00
Otręby żytnie	9,50 — 10,00
Otręby pszenne (grube)	10,00 — 10,50
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorczyca	00,00 — 00,00
Groch Viktorja.	26,00 — 31,00
Groch Folgera	21,00 — 23,00

Giełda pieniężna. Bank Polski płacił w dniu 14. X. 1935 za dolary amerykańskie 5,28—, funty szterlingów 26,20 franki szwajcarskie 178,05 franki francuskie 34,90 marki niemieckie 213,20 liry włoskie 43,70 floreny holenderskie 353,70

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw. Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

Chcesz zabezpieczyć siebie i swęj rodzinie przyszłość, składaj oszczędności tylko w pewnej i gwarantowanej instytucji, a do takiej w powiecie lubawskim należy :

Komunalna Kasa Oszczędności POWIATU LUBAWSKIEGO

w Nowemmieście n. Drw. oraz jej Oddział w Lubawie.

Instytucja bankowa prawa publicznego o pupilarnej pewności.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe od zł 1,— począwszy. Gwarancja wkładów oparta jest nietylko na własnych kapitałach K. K. O. lecz również zabezpieczona całym majątkiem i siłą podatkową powiatu lubawskiego. Tajemnica wkładów w K. K. O. ustawowo chroniona. Książeczki oszczędnościowe K. K. O. są przyjmowane przez państwowe, względnie komunalne władze, urzędy i zakłady, jako wadja przy wszelkich przetargach i kaucje akcyzowe, celne oraz przy zawieraniu umów i t. p.

WYDAJE SKARBONKI.

LOKAL KASOWY otwarty dla publiczności codziennie od godziny 8.30 do 15-tej. — w soboty do 13.30.

Za okazane szczerę współczucie i złożone wieńce z powodu śmierci mojego kochanego męża, ojca s.p.

Stefana Spryngera

składam Panu Staroście Powiatowemu, Panu Komendantowi Powiatowemu P.P., Rodzinie Policyjnej, Szeregowym P.P. pow. lubawskiego, Orkiestrze Z. S. oraz organizacjom i wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę mojemu drogiemu mężowi serdeczne

„Bóg zapłać“

Spryngerowa z dziećmi

Nowemmiasto w październiku 1935 r.

Mieszkańcom powiatu lubawskiego podaję do wiadomości, iż osiedliłem się na stałe

w Nowemmieście przy ulicy Kazimierza 2 (dom p. Górskiego)

i prowadzić będę fachowo jedyny w powiecie

RADJOWY warsztat reparacyjno-montażowy

Wykonuję wszelkie reparacje aparatów radjowych, głośników, słuchawek i akumulatorów, oraz przeprowadzam montaż nowych odbiorników radjowych, od najprostszych aż do luksusowych nawskroś nowoczesnych.

Ceny reparacji aparatów ściśle konkurencyjne.

Fachowem i solidnem wykonaniem powierzonych mi prac, starać się będę w zupełności zadowolić Szan. Klientelę i proszę o łaskawe poparcie z poważaniem

ALFONS SWINIARSKI, Nowemmiasto n. Drwęcą.

Państwowe

Aparaty Radjowe

do sieci elektrycznej i bateryjne nabyć można na ratalne spłaty przez

Leona Skwarskiego - Nowemmiasto ul. Kościelna 8.

Bacność wierzyciele!

W celu założenia Związku Wierzycieli Rolniczych zwołuje się

Zebranie organizacyjne

na dzień 4 listopada br. o godz. 1-szej po poł. w lokalu Hotelu Polskiego w Lubawie.

Na zebranie powyższe przybędzie delegat z Bydgoszczy.

Przyjmuje

akumulatory

do ŁADOWANIA i NAPRAWY

Wykonuję wszelkie instalacje elektryczne i urządzeń elektrycznych

szybko i fachowo po cenach przystępnych.

= Zakład elektrotechniczny = S. Kuczmański

Ul. Kazimierza nr. 3.

Cement „Wysoka“

Wapno

z nowej przesyłki poleca

N. Ewertowski

Handel żelaza i maszyn rolniczych

Nowemmiasto

Telefon 66 Telefon 66.

Polecam

Ogórków kiszonych i kwaśną kapustę

Antoszewski Bolesław

Nowemmiasto.

W dniu 3. XI. b.r.

odbędzie się

— w TUSZEWIE —

w sali gminnej

Wielka zabawa

pododdziału Zw. Strz.

Przygrywać będzie do

tańca orkiestra

z Lidzbarka.

Wkłady oszczędnościowe poczynawszy od 1,- zł za dobrem oprocentowaniem

przyjmuje

KRÉDIT- und SPAR - BANK, w Nowemmieście n. Drwęcą.